

[*Historia integracji*]

W 1914 roku z Bałtykiem sąsiadowały dwa imperia – niemieckie i rosyjskie – oraz dwa królestwa – Szwecji i Danii. Siedem lat później obok dwóch już istniejących królestw powstało siedem nowych państw i jedno wolne miasto administrowane przez komisarza Ligi Narodów. Nigdy przedtem polityczna mapa północnej Europy nie zmieniła się tak radykalnie w tak krótkim czasie¹. Stanowiło to istotny bodziec do przemyślenia politycznego znaczenia tego regionu Europy.

JAKUB LUBELSKI

Związek Bałtycki i Trzecia Europa.

Koncepcje reorganizacji Europy Środkowej w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej

WLATACH DWUDZIESTYCH UBIEGŁEGO STULECIA polska dyplomacja zabiegała o to, aby nadać trwałą formę współpracy polityczno-militarnej obejmującej subregion Morza Bałtyckiego oraz Europy Środkowo-Wschodniej. W pierwszej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego intensywnie pracowano nad związkiem państw bałtyckich. Polska,



Łotwa, Litwa, Estonia i Finlandia podpisały nawet w tej sprawie układ w Warszawie w 1922 roku. Natomiast w latach trzydziestych zacieśnienia współpracy państw bałtyckich oraz Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej poszukiwał Józef Beck. Wprawdzie żadna z tych koncepcji nie została zrealizowana, jednak prześledzenie ich historii może dziś inspirować Polaków do myślenia o podmiotowym prowadzeniu polityki² we własnej części Europy.

I. ZARYS HISTORII REGIONU

Początki relacji szwedzko-fińskich datuje się na czas szwedzkich wypraw chrystianizacyjnych na wschód, od około XI wieku. Ostateczne podbicie Finlandii przez Szwecję nastąpiło w XIII wieku. Pod koniec wieku XIV pod wpływem królowej Danii Małgorzaty I Dania, Szwecja i Norwegia łączą się unią po umowie na zamku w Kalmarze. Unia ta rozpada się w pierwszej połowie XVI wieku. W 1581 roku Finlandia otrzymuje status Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, choć w praktyce nie znosiło to politycznej zależności od Szwedów. Zmiany, jakie zachodziły w ustroju szwedzkim na przełomie XVII i XVIII wieku, obejmowały Finlandię w równym stopniu co resztę kraju. Rok 1660 uznaje się za apogeum mocarstwowej pozycji Szwecji w Europie. Ale wspólna historia Szwecji i Finlandii kończy się w roku 1809. Dwa lata wcześniej, po traktacie tylżyckim, Rosja wykorzystała koniunkturę, aby dokonać zaboru Finlandii. W 1809 roku car Rosji przybrał tytuł Wielkiego Księcia Finlandii. W 1814 roku na mocy pokoju kilońskiego przyłączono do Szwecji Norwegię. Po okresie dodatkowych walk związek ten przybrał charakter unii, przy zachowaniu przez Norwegów konstytucji i własnego parlamentu. Rozwiązanie szwedzko-norweskiej unii, głównie pod wpływem nacisków ze strony wielkich mocarstw, w tym Wielkiej Brytanii, nastąpiło po niespełna stu latach, tj. w 1905 roku, na mocy układu z Karlstad³. Wraz z wybuchem I wojny światowej Szwecja, Norwegia i Dania ogłosiły neutralność. Po długoletnim związku unią personalną

z Rosją Finlandia ogłosiła niepodległość. Było to 6 grudnia 1917 roku. W czerwcu roku 1921 Finowie uchwalili konstytucję określającą Finlandię jako „suwerenną republikę parlamentarną”⁴.

Powstanie państw bałtyckich – Estonii, Litwy i Łotwy – związane jest z wieloma złożonymi procesami politycznymi, które rozpoczęły się pod koniec I wojny światowej. Można powiedzieć, że już w XIX wieku doszło do narodowego odrodzenia ludów bałtyckich, które zaczęły podkreślać swą odrębność etniczną wobec Rosjan oraz domagać się autonomii politycznej i kulturalnej⁵.

Na przełomie 1917 i 1918 roku ukonstytuowały się rady polityczne, które doprowadziły do powstania pierwszych rządów Litwy, Łotwy i Estonii. We wrześniu roku 1917, podczas zjazdu działaczy narodowych w Wilnie, wyłoniono Radę Państwową – Tarybę – z Antanasem Smetoną jako jej kierownikiem. Po kapitulacji Niemiec łotewska rada ludowa, którą kierował poseł do IV Dumy Jānis Čakste, proklamowała niepodległość Republiki Łotewskiej (18 listopada 1918 roku). W końcu listopada, po wycofaniu się Niemców z Tallina, reaktywował swą działalność nacjonalistyczny rząd estoński Konstantina Pätsa. Oba rządy powstały przy poparciu prawicowej części społeczeństw⁶.

Dnia 15 czerwca 1920 roku uchwalono konstytucję Republiki Estońskiej. Miała ona radykalnie demokratyczny charakter. Zlikwidowano urząd prezydenta, uznając, że władza silnej jednostki może doprowadzić do zagrożenia demokracji. Konstytucje dwóch pozostałych państw bałtyckich uchwalono dwa lata później,

**Wspólnym
mianownikiem
tworzonych po
I wojnie światowej
koncepcji reorganizacji
Europy Środkowo-
-Wschodniej była
teza, że utrwalenie
niepodległości
Polski i utrzymanie
niezależności innych
państw narodowych
w regionie wymaga
współdziałania.**

w 1922 roku. Konstytucję Republiki Łotewskiej uchwalono 15 lutego, natomiast 1 sierpnia, po trzech latach, zakończyła pracę konstytuanta Republiki Litewskiej. Wszystkie trzy państwa ukonstytuowały się zatem jako republiki demokratyczne, których charakterystyczną cechą był jednoizbowy parlament⁷.

W dalszej części tekstu zostaną przedstawione dwie koncepcje politycznej reorganizacji Europy Środkowo-Wschodniej. Jak pisze Oskar Halecki, „z chwilą, gdy w roku 1918 cały ten region odzyskał wolność i odnowienie Rzeczypospolitej w nowej postaci okazało się niemożliwe, pojawiło się nie tylko pytanie o polityczne granice między nową Polską a jej byłymi partnerami w federacji jagiellońskiej, ale także pytanie o to, do której części Europy miałyby należeć inne państwa członkowskie byłego związku. W wypadku trzech republik bałtyckich było oczywiście, że, tak jak Polska, stanowiły one integralną część Europy Środkowo-Wschodniej, podobnie zresztą jak ich północny sąsiad – Finlandia, której historyczne związki ze Skandynawią wynikały z położenia geograficznego między krajami bałtyckimi i skandynawskimi”⁸. W dalszej części tekstu zostaną ukazane dwie polskie koncepcje politycznego wykorzystania owych oczywistych związków.

II. ZWIĄZEK BAŁTYCKI

Po I wojnie światowej tworzone różne koncepcje reorganizacji Europy Środkowo-Wschodniej. Ich wspólnym mianownikiem była teza, że utrwalenie niepodległości Polski i utrzymanie niezależności innych państw narodowych w regionie wymaga współdziałania⁹.

Koncepcja Związku Bałtyckiego narodziła się w 1917 roku, gdy stawało się realne powstanie narodowych państw Litwy, Łotwy i Estonii¹⁰. Już w trakcie dwóch miesięcy urzędowania pierwszego ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej Leona Wasilewskiego podejmowano starania w tym kierunku¹¹. Na skutek zajęcia terenów bałtyckich przez Niemcy projekt częściowo upadł. Jednakże pierw-

sza połowa 1919 roku przynosi odrodzenie idei Związku Bałtyckiego. Znaczący autor pisze: „Można przypuszczać, że początki polskiej polityki bałtyckiej przypadają na kwiecień 1919 roku”¹². Konkretnie polityczne posunięcia możliwe były natomiast dopiero od października 1919 roku, kiedy Polska uznała Łotwę i Estonię *de facto*. Warto też dodać, że w końcu września 1919 roku, podczas planowanej reorganizacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zamierzano utworzyć osobny Wydział Bałtycko-Skandynawski, jednak koncepcja ta spotkała się z wewnętrznymi zastrzeżeniami i sprawy bałtyckie pozostały w kompetencjach Wydziału Wschodniego¹³.

Alan Palmer, znawca tematyki bałtyckiej, precyzyjniej wskazuje twórcę idei bałtyckiej niż polscy badacze. Według niego „już we wrześniu 1917 roku Jaan Tõnisson z Estońskiej Ludowej Partii Postępowców mówił o potrzebie stworzenia bloku skandynawsko-bałtyckiego – unii 30 milionów ludzi, która zapobiegłaby powstaniu dominującego, wielkiego mocarstwa i zapewniłaby Europie Północnej stabilizację. Potrzeba panbałtyckiej współpracy wzrosła, kiedy Francja zaczęła narzucać system sojuszy mający na celu izolację bolszewików i utrzymanie w ryzach zwyciężonych Niemiec”¹⁴. Estoński polityk zdaniem Palmera wyprzedzał swoje czasy, był politycznym wizjonerem, tym bardziej że „ani Norwegia, ani Dania, nie mogły sobie wyobrazić Skandynawii związanej ze Wschodem, a nie zwróconej w kierunku świata atlantyckiego, jednak Szwedzi nie widzieli powodu, żeby rezygnować ze swej wypróbowanej, korzystnej neutralności, chociaż grupa nacisku w Sztokholmie przez krótki czas opowiadała się za bardziej aktywną polityką bałtycką”¹⁵.

W lipcu 1919 roku podczas rozmowy z brytyjskim ministrem pełnomocnym w Warszawie sir Percym Wyndhamem Józef Piłsudski przedstawił koncepcję wspólnej polityki polsko-brytyjskiej na Bałtyku. Potrzebę jej uzasadniał interesem Polski i Wielkiej Brytanii w utrzymaniu Bałtyku jako morza otwartego, wbrew zamierzeniom Rosji i Niemiec. Brytyjczycy nie potraktowali jednak Polski jako poważnego partnera,

bardziej jako klienta Francji. W sporze polsko-litewskim zdecydowanie bardziej popierali Litwę¹⁶.

Mimo niepowodzeń Piłsudski nie zarzuca idei politycznego sojuszu z Bałtami. Polska polityka północno-wschodnia aktywizuje się jesienią 1919 roku i zmierza do ustanowienia bliskich stosunków z Finlandią, a zwłaszcza z Estonią¹⁷. Dokładnie 22 października Polska uznaje Łotwę *de facto*. W dniach od 15 do 23 stycznia 1920 roku odbyła się w Helsinkach konferencja państw bałtyckich. Piłsudski wysłał na nią Leona Wasilewskiego, pouczając, że „klucz sytuacji jest na północy, gdzie musi być stworzony wspólny front Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy i Polski”. W Warszawie wiązano z konferencją wielkie nadzieje, o czym niech świadczy poniższy fragment z przeglądu politycznego MSZ z 12 stycznia 1920 roku: „Jesteśmy w przededniu wzrostu prestige’u polskiego w Nadbałtyce”¹⁸.

W czasie konferencji podniesiono sprawę utworzenia Związku Bałtyckiego. Rozmowy uniemożliwił jednak gwałtowny spór polsko-litewski. Litwa zażądała ponoć uznania Polski za największego wroga państw bałtyckich i zawarcia przeciwko niej konwencji wojskowej. Jak komentował to spotkanie w „rocznym raporcie za rok 1920” poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny William Max-Müller, nawiązanie serdecznych stosunków przez Polskę z państwami bałtyckimi, a tym samym doprowadzenie do powstania wspólnej polityki wydawało się niemożliwą do zrealizowania „iluzją”. Głównym problemem była „chroniczna niezgoda” między Warszawą a Kownem o Wileńszczyznę. Horace Rumbold, stojący na czele poselstwa Wielkiej Brytanii w Warszawie, nie był zadowolony z przebiegu konferencji. Londyn, opowiadając się za „białą” Rosją przeciw „czerwonej”, bardzo liczył na utworzenie bałtyckiej antybolszewickiej koalicji także z udziałem Polski¹⁹.

W tym czasie Rosja Radziecka zdołała uregulować, przynajmniej formalnie, stosunki ze wszystkimi państwami bałtyckimi, zawierając w 1920 roku traktaty pokojowe: 2 lutego z Estonią, 12 lipca z Litwą, 11 sierpnia z Łotwą i 14 października z Finlandią²⁰. W dniu 4 lipca 1920

roku minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha zawiadomił litewskiego ministra Juozasa Puryckisa o uznaniu Litwy *de facto*²¹.

Układy pokojowe państw bałtyckich z Rosją Radziecką nie spowodowały upadku koncepcji stworzenia Związku Bałtyckiego. Litwa, Łotwa i Estonia, neutralne wobec toczącej się wojny polsko-radzieckiej, pozostawały otwarte na porozumienie. Podobnie Polska. Wciąż prowadząc wojnę z Rosją Radziecką, nie rezygnowała ze swoich prób²². Na zwołanej w marcu konferencji w Warszawie próbowano pozyskać Rygę i Helsinki, jednak nie wypracowano wspólnego stanowiska. Dyskusje polsko-łotewskie w wyniku rozbieżności w kwestii ustalenia wspólnych granic nie doprowadziły do żadnych konstruktywnych ustaleń²³.

Już po kilku miesiącach, na początku sierpnia 1920 dzięki aktywności Łotyszy przybyli do Rygi przedstawiciele Polski, Finlandii i Bałtów²⁴. Obrady w miejscowości wypoczynkowej Bulduri koło Rygi trwały miesiąc i toczyły się w czterech komisjach – politycznej, prawnej, ekonomicznej i kulturalno-społecznej.

Opracowano liczne projekty. Najważniejszy był układ polityczny podpisany 31 sierpnia 1920 roku. Postanawiał on, „że strony gotowe są wzajemnie uznać się *de iure*, rozstrzygać spory między sobą drogą pokojową, nie zawierać żadnych układów przeciwko sobie, nie tolerować na swych terytoriach żadnej akcji skierowanej przeciwko którejkolwiek z umawiających się stron, gwarantować swobody mniejszościom narodowym i zawrzeć pomiędzy sobą konwencję wojskową o charakterze obronnym”²⁵.

Układ miał być ratyfikowany do 15 grudnia. Jak pisze Andrzej Skrzypek, koncepcja Związku Bałtyckiego wypracowana w Bulduri miała niewątpliwie związek z supremacją Polski jako następstwem jej militarnego sukcesu. Postanowienie o zwoływaniu zjazdów ministrów spraw zagranicznych stron układu stanowiło załączek organizacyjnych struktur Związku Bałtyckiego. Stale urządować miały Rada Delegatów Państw Bałtyckich i Rada Przedstawicieli Wojskowych. Stałą siedzibą tej pierwszej była Ryga. Od listopada zajmowano się już kwestiami wiz

i paszportów. Jeśli chodzi o drugą radę, zebrała się ona po raz pierwszy we wrześniu w Rydze, mając na celu opracowanie polsko-łotewsko-estońsko-fińskiej konwencji wojskowej. Ze strony polskiej w pracach nad nią uczestniczyli mjr Aleksander Myszkowski, attaché wojskowy w Rydze, oraz kpt. Jan Stankiewicz. W rezultacie obrad toczących się od 18 do 30 października powstał wstępny projekt konwencji militarnej między Polską, Łotwą, Estonią, Finlandią i Ukrainą Petlury.

W ramach ogólnej charakterystyki projektu można powiedzieć, że miał on zdecydowanie antyradziecki charakter (załącznik 1, art. 3.) i wymagał od sygnatariuszy podjęcia działań wojennych w wypadku rosyjskiej agresji wobec któregoś z sojuszników (załącznik 1, art. 5. i 6.). Przewidywano powołanie wspólnego wodza (załącznik 1, art. 7. i 8.) i wspólnej rady wojennej (załącznik 1, art. 9.), opracowanie jednolitego planu wojennego i ujednoczone szkolenie wojska²⁶ (załącznik 1).

Konferencja „dała podwaliny do szerokiej konfederacji sześciu państw leżących między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Jednak wiele w jej realizacji zależało od postawy Polski w rozmowach pokojowych”²⁷. Zarówno brytyjski poseł nadzwyczajny w Helsinkach George Kidston, jak i Max-Müller ograniczyli się do ogólnego podsumowania przebiegu konferencji, iż nie osiągnięto stawianych sobie celów. Znowu uznano konflikt polsko-litewski za główną przyczynę niepowodzenia. Natomiast poseł nadzwyczajny w Warszawie Horace Rumbold w swej korespondencji do sekretarza stanu do spraw zagranicznych George’a Curzona wprost obwinił Polskę o niepowodzenie bałtyckiego projektu²⁸. Jak wynika z raportów, które sporządzili Max-Müller i Kidston, Helsinki i Warszawa nieco inaczej postrzegały koncepcję Związku Bałtyckiego: „W Warszawie planowano utworzenie jednego bloku z dominującą w nim Polską”. W Helsinkach popierano natomiast utworzenie dwóch osobnych bloków. W skład pierwszego miałyby wchodzić Polska z Rumunią, w skład drugiego Finlandia, Łotwa i Estonia. Możliwe było ich ewentualne połączenie, choć zasadniczo miał to być tzw. podwójny system. Kidston dodatkowo wymieniał jeszcze

Litwę jako ewentualnego członka drugiego związku, a powstanie tej koncepcji przypisywał fińskiemu ministrowi spraw zagranicznych – Rudolfowi Holstiemu²⁹.

Jednym z ciekawszych dokumentów dających pełny obraz polityki zagranicznej II RP na początku 1922 roku był referat szefa Sztabu Generalnego WP gen. Władysława Sikorskiego. Stwierdzał on, że Polska powinna stanowczo unikać angażowania się w jakiegokolwiek konflikty i dążyć do podtrzymywania *status quo*. Sikorski wymienia Rosję Radziecką i Niemcy jako głównych wrogów Polski. Formułuje także trzy przewidywalne scenariusze zagrożenia bezpieczeństwa polskiego: bezpośredni atak na Polskę, uderzenie Niemiec na Francję lub Rosji Radzieckiej na państwa bałtyckie. Odrzucając możliwość porozumienia z Niemcami czy Rosją, Sikorski rekomendował oparcie polskiej polityki na systemie sojuszy obronnych. Potencjalnych sprzymierzeńców przeciwko Niemcom upatrywał we Francji, Belgii, Czechach, Danii i Litwie. Przeciw Rosji zaś – w Rumunii, państwach bałtyckich, Japonii i Turcji. Spośród wymienionych – Dania, nie mając żadnego potencjału militarnego, nie wydawała się odpowiednim partnerem, podobnie Belgia – jako zbyt utożsamiająca swą politykę z Francją³⁰.

W lutym 1921 roku Łotwa i Estonia poprzez uznanie Litwy *de iure* doprowadziły do zbliżenia Bałtów. Łotewski minister spraw zagranicznych Zygfryd Meierovics zaproponował wręcz utworzenie Związku Bałtyckiego złożonego z Łotwy, Litwy i Estonii, choć nieoficjalnie mówiono o związku także z Polską i Finlandią. W marcu 1921 roku Polska podpisała w Rydze pokój z Rosją, otrzymując za to gratulacje z Londynu, co odczytano powszechnie jako brytyjską aprobatę polskiej polityki wschodniej. Tymczasem Londyn 16 marca 1921 roku zawarł porozumienie handlowe z Rosją Radziecką, w którym zobowiązano się do nieprowadzenia działań wrogich wobec bolszewików, a także nieinspirowania takich działań na terenie państw niepodległych, stanowiących byłą część rosyjskiego imperium. Zrozumiałe, że taki ruch wywołał w Warszawie niepokój³¹.

Równocześnie w stosunkach polsko-łotewskich i polsko-estońskich dawało się dostrzec pogorszenie. Litwa skłonna była poprzeć łotewską koncepcję Związku Bałtyckiego „trzech”, a w prasie estońskiej pojawiły się oskarżenia pod adresem polskim o awanturnictwo i imperializm. Max-Müller zauważał, że Polska i Litwa „oddalają się od siebie”, a państwa bałtyckie wydawały się bardziej skłonne do utworzenia związku z Estonii, Finlandii, Łotwy i Litwy z wykluczeniem Polski³².

Warszawa bezskutecznie próbowała doprowadzić do konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Dopiero w atmosferze wzajemnej nieufności, na skutek zabiegów fińskich, doszło w lipcu 1921 roku do spotkania w Helsinkach. Spośród potencjalnych sojuszników największe zainteresowanie uczestnictwem Polaków w projekcie bałtyckim wykazywali Finowie.

Uznano wtedy potrzebę zawarcia traktatów handlowych, a także wymiany informacji i prowadzenia wspólnej polityki wobec Rosji Radzieckiej. Nie doprowadziło to jednak do poprawy choćby polsko-łotewskich relacji. Minister Konstanty Skirmunt posunął się nawet na łamach prasy do oskarżenia Kowna o montowanie antypolskiego bloku³³.

W październiku 1921 roku państwa bałtyckie zawarły z Moskwą umowy handlowe na zasadzie uprzywilejowania – jeżeli dwa państwa przyznały sobie ulgi, nie dotyczyły one państw trzecich. Był to kolejny cios dla Warszawy. Przewidywano, że spowoduje to upadek wpływów polskich w rejonie nadbałtyckim. Do podniesienia prestiżu Polski i ocieplenia stosunków doszło po konferencji w Tallinie. Tam, głównie dzięki wysiłkom fińskiego ministra spraw zagranicznych Rudolfa Holstiego, uzgodniono, że przyszłe spotkania bałtyckie będą się odbywać także z udziałem Polaków³⁴.

Na przełomie 1921 i 1922 roku minister Skirmunt kontynuuje wysiłki swych poprzedników zmierzające ku utworzeniu Związku Bałtyckiego z udziałem Polski. Przez jakiś czas zainteresowanie poparciem projektu wykazywali Francuzi. Ostatecznie jednak dyplomacja francuska zrezygnowała z podejmowania konkretnych działań. Wielka Bryta-

nia natomiast, mając ugruntowane wpływy nad Bałtykiem, jeśli nie torpedowała polskich wysiłków, to przynajmniej okazywała zdecydowaną niechęć do wzmocnienia polskiej pozycji w tym rejonie. W końcu 1921 roku wyjechał do Rygi nowy poseł – Witold Jodko. Jego aktywność przełamała impas w stosunkach polsko-łotewskich. Została otwarta droga do zwołania konferencji państw bałtyckich przez Polskę³⁵.

Dnia 13 marca 1922 roku rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych czterech państw. W rezultacie 17 marca 1922 roku podpisano układ pomiędzy Polską, Łotwą, Estonią i Finlandią. Pod dokumentem podpisali się: w imieniu Estonii minister spraw zagranicznych Antoni Piip, minister spraw zagranicznych Finlandii Rudolf Holsti, Zygfryd Meierovics, prezydent Rady Ministrów i szef MSZ Łotwy, oraz Konstanty Skirmunt reprezentujący Rzeczpospolitą.

Dokument zawiera – obok uroczystej preambuły – dziewięć artykułów. W artykule 1. stwierdzono wzajemne uznanie traktatów pokojowych, jakie strony zawarły z Rosją w 1920 roku, a także pomiędzy Polską a Rosją, Białorusią i Ukrainą. W artykule 2. zobowiązano się do niezawierania układów bezpośrednio bądź pośrednio wymierzonych w któregoś z sygnatariuszy układu. Układy z państwami trzecimi miały być wedle artykułu 3. podawane do wiadomości pozostałych państw. Artykuł 4. zobowiązywał strony do jak najszybszych rokowań w sprawie zawarcia ze sobą niezbędnych traktatów handlowych oraz konwencji konsularnych, opcyjnych i ekstradycyjnych. Następnie zobowiązano się do zapewnienia wolności i odpowiednich swobód mniejszościom na terenach państw sygnatariuszy. W artykule 6. stwierdzono, iż spory pomiędzy sojusznikami będą rozwiązywane metodami pokojowymi, a w razie potrzeby będą one poddawane rozstrzygnięciom arbitrażowym. W artykule 7. zobowiązano się, że w razie niezawinionego napadu na jednego z sygnatariuszy pozostali sojusznicy zachowają postawę życzliwą wobec państwa napadniętego i porozumieją się ze sobą co do koniecznych środków, które trzeba będzie przedsięwziąć. Od ostatniej ratyfikacji układ miał wejść w życie

na okres pięciu lat, z możliwością milczącej zgody na coroczne przedłużenie³⁶ (załącznik 2).

Układ warszawski nie został ratyfikowany przez parlament fiński pod wpływem nacisków niemieckich. Wkrótce upadł też rząd, którego minister podpisał się pod dokumentem. Dodatkowo do przyczyn niepowodzenia paktu można zaliczyć chęć zachowania przez mniejsze państwa neutralności na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego bądź polsko-sowieckiego, brak Litwy w tym bloku, zainteresowanie Estonii i Łotwy pośrednictwem w handlu radzieckim nad Bałtykiem, wreszcie ścisłą zależność tych krajów od handlu z Niemcami. Podobnie jak nadzieje zbliżenia do Małej Ententy, żywione przez Narodową Demokrację, plany utworzenia bloku państw bałtyckich spełzły na niczym³⁷.

Max-Müller w swym komentarzu do konferencji potwierdza te domysły. Według niego główną przyczyną odrzucenia układów przez Finów były obawy, że w sytuacji ataku Niemców na Polskę zostaliby oni zobowiązani do walki z krajem, z którym pragną utrzymać dobre stosunki³⁸.

Nie wszyscy Polacy mający coś do powiedzenia w polityce zagranicznej byli entuzjastycznie nastawieni do projektów bałtyckich. Jak pisał Stanisław Kutrzeba w *Naszej polityce zagranicznej*, opublikowanej niedługo po konferencji warszawskiej, „wartość porozumienia z państwami bałtyckimi, przedstawia się dość problematycznie. Zapewne iż w razie wojny każda pomoc, choćby drobna, jest pożądana. Trzeba jednak liczyć się z tym, iż ta pomoc ze strony państw bałtyckich nie tylko skromne jedynie może mieć rozmiary, ale w ogóle być bardzo niepewną”³⁹. Z drugiej strony autor krytykuje polskie starania, pisząc, iż polskiej polityce w stosunku do państw bałtyckich, Danii, Norwegii i Szwecji brak wyrazu. A przecież dość jest spraw, które Polskę z nimi łączą⁴⁰.

W grudniu 1922 roku doszło do konferencji w Moskwie, w której uczestniczyły Polska, Finlandia, Łotwa, Litwa i Estonia. Delegacja rosyjska postulowała redukcję sił zbrojnych. Państwa bałtyckie w odpowiedzi

zapropowały pakt o nieagresji, argumentując, że zanim dojdzie do redukcji, konieczne jest odbudowanie wzajemnego zaufania. Konferencja nie zakończyła się żadnymi porozumieniami. Ich politycznym owocem było natomiast wzmocnienie sojuszu Polski z Bałtami. Max-Müller, komentując przebieg konferencji, pisał, że usunęła ona „wszystkie oznaki niezgody, jakie mogły się jeszcze pojawić, między tymi krajami”⁴¹.

Minister Marian Seyda, pamiętając o staraniach swych poprzedników w kwestii bałtyckiej, był zwolennikiem „skoordynowanej pracy narodów od Bałtyku aż po Bałkany”⁴². Seyda zdawał sobie sprawę z niemożności realizacji polskiej polityki zagranicznej nad Bałtykiem bez przełamania impasu w stosunkach z Kownem. Państwa bałtyckie okazywały jednak nieufność ministrowi Demokracji Narodowej. Seyda zamiast łagodzić relacje i szukać wzajemnego zaufania i porozumienia, sprowokował dodatkowy konflikt.

Na początku 1923 roku powstała myśl o utworzeniu wokół Bałtyku wspólnoty ekonomicznej. W tej sprawie wyznaczono na marzec termin konferencji w Helsinkach. „Tymczasem w Estonii podjęto działania mające na celu zawarcie sojuszu z Łotwą, wzmocnionego polsko-estońską konwencją wojskową. Gdyby plan się nie powiódł, planowano zawrzeć sojusz fińsko-estońsko-łotewski. Tymczasem i Polacy, i Finowie byli temu przeciwni”⁴³. Jak opisywał marcową konferencję w Helsinkach Max-Müller, obradom pilnie przyglądał się rząd radziecki, który nie mógł uwierzyć, że reprezentanci państw nadbałtyckich „spotkali się razem bez spiskowania przeciwko Rosji”. Ponoć fiński minister Juho Vennoli wyraził nadzieję, że zawarta umowa gospodarcza może doprowadzić do politycznego porozumienia. W ten sposób osiągnięto by rezultaty, których dwanaście miesięcy wcześniej nie udało się osiągnąć na konferencji warszawskiej. Jednakże w tym czasie Finowie zaczęli wyraźnie ciążyć ku Niemcom. Myśl o związku z Polakami stawała się coraz bardziej kłopotliwa⁴⁴.

W czerwcu 1923 roku Łotwa zawarła z Londynem układ handlowy, w którym Brytyjczycy zrzekli się przywilejów w dziedzinie taryf

celnych i transportu, jakie mogły być w przyszłości udzielone przez Łotwę Związkowi Radzieckiemu (tzw. klauzula rosyjska). Analogicznym zastrzeżeniem objęto w traktacie przyszłe ulgi Łotwy dla Litwy i Estonii (tzw. klauzula bałtycka)⁴⁵.

W lipcu 1923 roku w Rydze miała się odbyć kolejna konferencja Polski i trzech państw bałtyckich. W przededniu spotkania pojawiły się spekulacje, jakoby antybałtycko nastawiony Seyda miał być nieobecny. Istotnie, na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem konferencji minister poinformował posłów Łotwy, Litwy, Estonii i Finlandii, że z ważnych powodów nie weźmie udziału w konferencji⁴⁶. Polsce nie udało się uzyskać zgody państw bałtyckich na objęcie jej klauzulami rosyjską i bałtycką. W swoim komentarzu – jak zwykle propolskim – Max-Müller stwierdził, że polski minister „nie spowodował urazy ze strony uczestników spotkania”. Jednakże poseł nadzwyczajny w Helsinkach Ernst Rennie zwracał uwagę na chłodną atmosferę ze względu na niefortunną nieobecność ministra Seydy⁴⁷.

W listopadzie 1923 roku Estonia, nie doczekawszy się rozwiązania polsko-litewskich sporów, zdecydowała się na dwustronny układ obronny z Łotwą. Minister Meierovics widział blok bałtycki jako związek Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Norwegii, Szwecji i Danii, bez Rzeczypospolitej. Poseł nadzwyczajny w Rydze Tudor Vaughan zwracał uwagę na wahania państw bałtyckich w sprawie sojuszu z Polakami. Obawiano się imperialistycznych tendencji Warszawy i wpływów francuskich. Analiza raportów brytyjskich dyplomatów pokazuje, iż każdy z autorów reprezentował punktu widzenia kraju, przy którym był akredytowany. William Max-Müller koncentrował się najbardziej na idei Związku Bałtyckiego i pozycji Polski wśród krajów bałtyckich, Ernst Rennie – na polityce Finlandii zmierzającej do izolacji, a Tudor Vaughan – na problematyce bezpieczeństwa państw bałtyckich i na niebezpieczeństwie grożącym im ze strony ZSRR, podczas gdy problemy i relacje Estonii i Łotwy z II RP traktował marginalnie⁴⁸.

Dnia 16 lutego 1924 roku rozpoczęto w Warszawie konferencję trzech republik bałtyckich i Polski. Dyskusje toczyły się wokół tematów współpracy gospodarczej, zbliżenia kulturalnego, wymiany informacji i aktualnej sytuacji politycznej regionu. Do końcowego protokołu nie trafił żaden z postulatów polskich kół wojskowych. Polsce kolejny raz nie udało się wpłynąć na stosunki między narodami Europy Środkowej. Niepowodzenie polskich planów wobec regionu bałtyckiego przyjęto z nieukrywaniem zadowoleniem w Moskwie, Berlinie i Londynie. Związany z MSZ „Kurier Polski” pisał: „Francja na skutek izolacji jej na kontynencie i zasadniczego jej poróżnienia z Anglią mocno się zachwiała. W związku z tym upadły jej wpływy w państwach bałtyckich. Na plan pierwszy występuje Anglia. Polska [...] nie zdołała się porozumieć z Anglią. W ten sposób z tej strony szanse na *Związek Bałtycki*, jako organizacji bojowej, skierowanej przeciwko Federacji Sowieckiej, upadły”⁴⁹.

Dość kategorycznie sformułował swój raport z roku 1924 przychylny Polsce Max-Müller. Jego zdaniem utworzenie Związku Bałtyckiego „skazane było na niepowodzenie”, po pierwsze ze względu na silną, proniemiecką partię w Finlandii, po drugie przez wzrastające przekonanie Estonii i Łotwy, że ZSRR bardziej zagraża Polsce niż im samym; po trzecie ze względu na stanowczy opór Litwy wobec jakichkolwiek związków z Warszawą i po czwarte z powodu wątpliwości wśród samych Polaków, czy polityczne i militarne ryzyko sojuszu z Estonią i Łotwą będzie proporcjonalne do pomocy, jaką mogą otrzymać z ich strony na wypadek ataku. Ponadto, na początku 1924 roku pojawił się projekt paktu o nieagresji z Moskwą. Podsumowując rok, Max-Müller nie potrafił ocenić, czy dokonał się jakikolwiek postęp w kierunku zacieśnienia politycznych więzów w regionie. Jak pisał, konferencje sprzyjały dobrej atmosferze, choć jednocześnie coraz bardziej uwypuklała się rozbieżność interesów i aspiracji⁵⁰.

Upadek idei Związku Bałtyckiego przyniósł w drugiej połowie lat dwudziestych dalsze rozluźnienie kontaktów między jego potencjalny-

mi północnymi uczestnikami a Polską. Jedynym porozumieniem, które łączyło te państwa, była konwencja arbitrażowo-koncyliacyjna ze stycznia 1925 roku. Przewidywała ona rozwijanie przyjaznych stosunków i stosowanie pokojowych środków w rozwiązywaniu ewentualnych sporów⁵¹.

Tymczasem minister spraw zagranicznych Estonii Karol Pusta zaprojektował układ polityczny, który miał doprowadzić do współpracy międzynarodowej i regularnych konferencji szefów dyplomacji Finlandii, Estonii, Łotwy i Polski. Konstrukcja miała się opierać na dwu- lub wielostronnych układach, które ściślej wiązałyby ze sobą strony. W sierpniu 1925 roku Pusta pojechał do Helsinek, aby pozyskać przychyłność Finów dla swych koncepcji. Poniósł jednak całkowite fiasko i podał się do dymisji⁵².

Trzeba też wspomnieć, iż układ zawarty 16 października 1925 roku w Locarno poważnie nadwężył ład wersalski i dla Polski był zdecydowanie niekorzystny. Próbując odpowiedzieć na zachodnioeuropejski układ, łotewski dyplomata Herman Albats wystąpił z projektem „Wschodniego Locarno”, rozumianego właśnie jako próba zjednoczenia Nadbałtyki. Powstały z tej inspiracji Związek Bałtycki miał później zawrzeć porozumienie z ZSRR i Niemcami. Inną wersję stanowił projekt „Północnego Locarno” fińskiego delegata do Ligi Narodów – profesora Rafaela Ericha. Według niego miano po pierwsze utworzyć związek Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandii i Polski, po drugie zawrzeć układ gwarancyjny z ZSRR, po trzecie wreszcie zawrzeć traktat gwarancyjny pomiędzy Związkiem Bałtyckim, ZSRR, Skandynawią i Niemcami. Andrzej Skrzypek ocenia projekt krótko – jako utopijny⁵³.

W styczniu 1927 roku minister Zaleski potwierdził publicznie polskie zainteresowanie państwami bałtyckimi, jednocześnie kategorycznie zaprzeczając przypisywanym stronie polskiej hegemonicznym intencjom. Można powiedzieć, że spośród państw bałtyckich najlepsze relacje łączyły Polskę z Estonią. Państwa te, nie granicząc ze sobą, nie prowa-

dziły sporów granicznych. Jak ocenia relacje polsko-estońskie Marian Leczyk, „obie strony wyczerpały z pewnością istniejące możliwości, aby w drugiej połowie lat dwudziestych maksymalnie zacieśnić współpracę polityczno-gospodarczą i kulturalną”⁵⁴.

Dobre stosunki Polska utrzymywała również z Finlandią. Jednakże sąsiedztwo Finów z ZSRR oraz ocena polskiej polityki wschodniej, budowy Związku Bałtyckiego czy jawnej współpracy wojskowej jako zbyt ryzykownej wykluczały bliższą współpracę⁵⁵.

Stosunki dyplomatyczne między Polską a Szwecją, Norwegią i Danią nie były zbyt ścisłe. W 1926 roku doszło do napięcia na linii Warszawa – Sztokholm ze względu na negatywne stanowisko szwedzkie wobec polskich starań o miejsce w Radzie Ligi Narodów, jednakże inicjatywy, takie jak powołanie „Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej” oraz „Towarzystwa Szwedzko-Polskiego”, sprawiały, iż można mówić o wymianie gospodarczej i kulturalnej między tymi państwami. Natomiast stosunki polsko-norweskie w latach dwudziestych były jeszcze luźniejsze⁵⁶.

Część poświęconą idei Związku Bałtyckiego wypada uzupełnić o informację, iż we wrześniu 1934 roku Litwa, przystępując do odnowionego porozumienia Łotwy i Estonii z 1923 roku, praktycznie przyczyniła się do zrealizowania koncepcji tzw. małego związku bałtyckiego. Jednakże w połowie lat trzydziestych, w perspektywie niebezpieczeństwa agresji hitlerowskiej, akt ów nie odegrał już znaczącej roli⁵⁷.

Gorzko brzmią słowa oceny polityki Piłsudskiego wobec Bałtów i Finlandii, jakie zapisał w swej historii Polski – bądź co bądź piłsudczyk – Stanisław Cat Mackiewicz: „polityka Piłsudskiego, dążąca zawsze do uzyskania maksimum samodzielności politycznej Polski, wyraża się w usiłowaniach zbudowania dookoła Polski systemu państw, które by wraz z Polską przedstawiały siłę poważniejszą, gotową oprzeć się samodzielnie przynajmniej albo Niemcom albo Rosji. Trzeba powiedzieć, że ta polityka nie zawsze się udaje. Państwa bałtyckie są przez nas przesadzane jako siła. Wyciągnięte wzdłuż

granicy rosyjskiej, nie mają – poza jedną Finlandią – możliwości wojowania z Rosją. Państwa bałtyckie istnieją dlatego, że istnieje Polska, ale absolutnie nie zdają sobie z tego sprawy. Jedyne Estonia,

Trzecia Europa

miała się rozciągać od Bałtyku po Adriatyk, ale jej skład nie był do końca sprecyzowany.

Jej fundament miała być wspólna granica polsko-węgierska,

w innej wersji zaś – horyzontalna oś Warszawa-Rzym.

najbardziej nastraszona przez komunistów, szuka oparcia w Polsce, szuka oparcia w Szwecji. Na tym tle istnieje w Estonii nawet grupa dążąca do unii dynastycznej ze Szwecją – widziałem monarchistyczny tygodnik estoński z portretem Gustawa V szwedzkiego na pierwszej stronie. Estończycy zgodziliby się na to zapewne wszyscy, gdyby tego rodzaju plany mogły liczyć na powodzenie i sympatię w Szwecji, ale Szwedzi dawno już zamienili raper Gustawa Adolfa na rożen do baraniny, i ani im się śniło awanturować w jakieś wyprawy na kontynent, w angażowanie swych interesów na nie-

bezpiecznym estońskim terytorium. Litwa – jak już powiedziałem – pragnęła od Polski być jak najdalej, a Łotwa? Programem Łotwy była raczej autonomia narodu łotewskiego w Rosji, niż samodzielność. Republika została przez bogatych chłopów stworzona dlatego, że był w Rosji bolszewizm, Łotysze liczyli się zawsze z powrotem do takiej czy innej Rosji. Toteż nie było tutaj ochoty do zbliżenia się z Polską. Finlandia uważała, że zabezpieczy ją przed Rosją nie zbliżenie się do Polski, lecz zbliżenie się do Niemiec.

Piłsudski miał rację – niepodległość tych wszystkich państw, łącznie z Finlandią, a zapewne łącznie i z Szwecją i Norwegią, była związana z niepodległością Polski – ale one tego nie rozumiały. Zapewne wojna 1939 r. wyjaśni niejedno w głowach polityków tych państw... w więzieniach lub na emigracji”⁵⁸.

III. TRZECIA EUROPA

Inna koncepcja polskiej polityki zagranicznej była związana z postulatem utworzenia Trzeciej Europy, nazywanym też projektem Bloku Międzymorza. Europa lat trzydziestych zdawała się rozpadać na dwa obozy: państw sygnatariuszy paktu antykominternowskiego oraz demokracji zachodnich. Józef Beck, chcąc utworzyć blok państw „od Skandynawii po Adriatyk”, dążył do utworzenia trzeciej części politycznego podziału Europy.

Nie ma żadnego dokumentu programowego, umożliwiającego dokładniejszy opis tego, czym miałyby być Trzecia Europa. Wiadomo, że Beck planował zbudować ją na gruzach Czechosłowacji. Podobnie jak Piłsudski, nie uważał jej bowiem za trwały składnik układu sił w Europie Środkowej. Niechęć Becka do Czechów jest w historiografii polskiej opisana dobrze. Piłsudski i Beck pamiętali odmowę Pragi w kwestii przewozu broni dla Polaków przez terytorium czeskie w trakcie wojny 1920 roku. Dodać też należy, że Mała Ententa – w dużej mierze skonstruowana przez Beneša jako blok regionalny o dość ograniczonych celach – stała na przeszkodzie polskim planom reorganizacji obszaru Międzymorza. Trzecim czynnikiem wzmagającym niechęć polskiego kierownictwa do Czech była prosowiecka orientacja naszych południowych sąsiadów.

Ponadto do realizacji koncepcji Trzeciej Europy niezbędne było odprężenie węgiersko-rumuńskie, zbliżenie polsko-jugosłowiańskie, jak również ocieplenie między Budapesztem a Belgradem. Co więcej, Beck uznawał, że stosunki włosko-niemieckie opierają się na trwałej solidarności jedynie na zachodzie, natomiast na południowym wschodzie Europy relacje te odczytywał jako rodzaj rywalizacji. Stąd pogląd, że oś Warszawa – Rzym mogłaby równie dobrze stać się podstawą koncepcji Trzeciej Europy. Dalej, Beck nie rezygnował z zainteresowania projektem Skandynawów. Jak więc widzimy, nowy blok miał się rozciągać od Bałtyku po Adriatyk, ale jego skład nie był do końca sprecyzowany.

W jednej wersji jego fundamentem miała być wspólna granica polsko-węgierska, w innej – horyzontalna oś Warszawa – Rzym⁵⁹.

Jak pisze Michał Zacharias w swojej historii polityki zagranicznej II RP, „idea międzymorza nie była koncepcją nową. Nawiązywała do działań podejmowanych już w poprzednim dziesięcioleciu. Sprowadzała się do przeświadczenia, że państwa położone między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym winny ze sobą współpracować pod ogólnym kierownictwem Polski. Współdziałanie tych krajów miało być przeciwwagą dla rosnących wpływów Niemiec oraz Związku Sowieckiego. Polskie koła rządzące spodziewały się, że do współpracy będzie można pozyskać również Włochy Mussoliniego. W ramach ogólnych koncepcji integracyjnych zakładano możliwość porozumienia na linii

Warszawa – Budapeszt – Bukareszt – Belgrad – Rzym”⁶⁰.

**Historycy
zajmujący się
problematyką
międzynarodową
międzywojnia zdają
się mówić jednym
głosem: koncepcja
Trzeciej Europy była
nierealna!**

Idee skupienia państw środkowo-europejskich wokół Polski odnajdujemy w bogatej tradycji polskiej myśli politycznej dwudziestolecia międzywojennego. Kilka wymienionych poniżej daje pojęcie o ich różnorodności. Otóż propozycje takie wysuwał w 1935 roku Władysław Grabski w książce *Idea Polski*. Wśród młodszych publicystów tego czasu za możliwością większej podmio-

towości i aktywnej polskiej polityki w Europie Środkowej opowiadał się Adolf Bocheński⁶¹.

Warto wspomnieć o autsajderze polskiej myśli politycznej. Mający opinię germanofila Władysław Studnicki w książce *System polityczny Europy a Polska* sformułował tezę o konieczności sojuszu polsko-niemieckiego, w ramach którego integrowano by Europę Środkową w celu przeciwstawienia się Rosji Radzieckiej.

Ignacy Matuszewski był natomiast zwolennikiem nie federacji, lecz

państwa związkowego. W opisywanym przez siebie związku widział Polskę, Litwę i Łotwę oraz ewentualnie Estonię i Słowację. Brał też pod uwagę stworzenie dużego ugrupowania państw położonych między Bałtykiem a Adriatykiem oraz między Morzem Białym a Morzem Czarnym. Od Finlandii po Rumunię blok taki miał stanowić siłę odgradzającą Niemcy od Rosji⁶².

Włodzimierz Wakar był jednym z twórców koncepcji „Międzymorza”, to jest sojuszu narodów położonych między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Jednocześnie wyznawał ideę prometeizmu, rozbicia imperium rosyjskiego na państwa narodowe. Koncepcje swoje przedstawił w pracy *Związek ludów wyzwolonych* (1919), a rozwinął je w eseju historycznym *Idea jagiellońska w dobie obecnej* (1920)⁶³.

Eugeniusz Romer sformułował krytykę koncepcji „przejściowości” położenia Polski, której autorem był Wacław Nałkowski. Przejściowość miała odzwierciedlać myślenie polityczne o położeniu Polski między wschodem a zachodem. Romer tymczasem odpowiedział koncepcją „pomostowości”, sytuując Polskę na pomoście bałtycko-czarnomorskim. Był przekonany, że misją dziejową Polski jest opanowanie tych terenów⁶⁴.

Warto pamiętać, że w tym czasie pojawiały się też zagraniczne pomysły reorganizacji Europy Środkowo-Wschodniej. Spośród nich wymienić można plan Tardieu (1932), pakt wschodni (1934/1935), blok Protokołów Rzymskich (1934), rozmaite warianty paktu dunajskiego (1932–1936). Nie wolno też pominąć koncepcji „Stanów Zjednoczonych Europy” ministra Francji Aristide’a Brianda z 1929 roku. Koncepcja Trzeciej Europy tym się różni od wcześniej wymienionych, że pojawia się najpóźniej, w momencie rozkładu systemu wersalskiego.

Historycy zajmujący się problematyką międzynarodową interesującego nas okresu międzywojnia zdają się mówić jednym głosem: koncepcja Trzeciej Europy (bo trudno ten mgliście zarysowany postulat nazwać programem politycznym) była nierealna! Taką opinię prezentują Henryk Batowski, Andrzej Skrzypek i Piotr Łossowski. Nie pozostawia

też złudzeń w swym komentarzu na temat idei Becka Stanisław Cat Mackiewicz: „Oczywiście, że system polsko-węgiersko-rumuński, jako ośrodek federacji państw, od skandynawskiej północy do Bałkanów, byłby lepszym zabezpieczeniem Polski, aniżeli egzotyczny sojusz z Francją, ale pod warunkiem, by ten system istniał”⁶⁵.

Należy pamiętać, że w drugiej połowie lat trzydziestych dochodzi do zmiany układu sił politycznych w Europie. Niemcy, konsekwentnie dążąc do rozbicia ładu ustanowionego po I wojnie światowej, przyciągają Włochy, Węgry, Bułgarię, Rumunię. Na niemiecką pomoc w obliczu zagrożenia przez ZSRR liczyły też państwa bałtyckie, jak Finlandia, Litwa, Łotwa czy Estonia⁶⁶.

Poszukiwaniu możliwości ożywienia stosunków politycznych ze Skandynawią służyła wizyta R. Sandlera w Warszawie (25–27 sierpnia 1937 roku). Wizyta szwedzkiego gościa została poprzedzona analizą sytuacji wokół Bałtyku na zwołanym w Gdańsku zjeździe konsulów Morza Bałtyckiego. Następnie minister Beck złożył wizytę w Sztokholmie (25–27 maja 1938 roku), odnotowując: „Most łączący Polskę z Zachodem i naszymi zachodnimi przyjaciółmi widziałem raczej drogą przez Bałtyk i solidne narody skandynawskie”. Wizyta polskiego ministra w Oslo (1–5 sierpnia 1938 roku) także zakończyła się bez podjęcia konkretnych inicjatyw⁶⁷.

W latach II wojny światowej generał Władysław Sikorski, jako premier rządu na uchodźstwie, podejmował próby wyciągnięcia wniosków z nieudanych prób w latach trzydziestych. Jak pisał jego współpracownik płk Leon Mitkiweicz, „Trzecia Europa w 1938 roku nie istniała jeszcze, a bez Czechosłowacji wydawała się niemożliwa”⁶⁸. W latach 1940–1941 powstawał projekt federacji Polski z Czechosłowacją. W przeciwieństwie do Becka, który lekceważył południowych sąsiadów, minister Sikorski uważał ich za naturalnych sojuszników⁶⁹.

Po II wojnie światowej na próby zacieśniania politycznej współpracy w regionie bałtyckim było już za późno. W wyniku wojny ZSRR powiększył swe terytoria o 678 tys. km², zamieszkałych przez 20 mln lu-

dzi. Były to tereny zachodniej Ukrainy, Białoruś, Karelia, Litwa, Łotwa, Estonia, północna Bukowina, Besarabia, Tuwa, Ukraina Zakarpacka, Obwód Kaliningradzki, południowy Sachalin i Wyspy Kurylskie. Kraje nadbałtyckie uzyskały status republik związkowych. Koniec II wojny światowej w oczywisty sposób zawiesił na dziesiątki lat możliwość porozumienia się Polski, krajów Europy Środkowej i Nadbałtyki⁷⁰.

W roku 1944 Finowie podpisali w Moskwie rozejm, uzupełniony układem pokoju z 17 grudnia, podpisanym w Helsinkach. W myśl dokumentu następował powrót do granic z 1 stycznia 1941 roku, z wyjątkiem rejonu Petsamo przekazanego ZSRR, co w praktyce oznaczało przywrócenie granic z 1721 roku, wytyczonych przez Piotra I w traktacie ze Szwecją podpisanym w Nystad. W klauzuli politycznej traktat zabraniał działalności organizacji faszystowskich oraz obligował Finlandię do niezawierania z innymi państwami układów wrogich wobec sygnatariuszy pokoju.

Politykę szwedzką w okresie II wojny światowej, do 1943 roku, cechowała pewna ustępliwość wobec strony niemieckiej. Jednocześnie Szwedzi, nie ulegając naciskom, prowadzili wymianę handlową z Anglią czy Francją. W 1943 roku wypowiedziano Niemcom umowę o tranzycie oraz zaczęto organizować pomoc dla Norwegii i Danii. W maju 1945 roku zerwano stosunki z hitlerowskimi Niemcami. Pozycja Finlandii i Szwecji, pomimo oczywistych związków historycznych obu państw, była zasadniczo inna. Neutralność wzorowana na modelu szwedzkim przy jednoczesnym antyradzieckim kursie politycznym okazała się nieskutecznym środkiem do realizacji fińskiego interesu narodowego. Stąd bodziec do reorientacji doktryny polityki zagranicznej Finów⁷¹. Neutralność Szwecji z czasu wojny przyniosła temu krajowi dobrobyt, który utrzymywał się nadal w czasie pokoju. Szwedzi, będąc najważniejszym członkiem Rady Nordyckiej trzymali się z dala od NATO czy EWG, mimo że ich skandynawscy sąsiedzi przyłączali się do nowo powstających bytów politycznych, spajających świat zachodni. Do 1989 roku utrzymywały się rządy socjaldemokratów⁷².

IV. WNIOSKI

Zaprezentowane koncepcje, mimo iż ich realizacja sprawiała wrażenie niemożliwej, wydają się niezwykle ważne i inspirujące dla współczesnego myślenia o pozycji Polski w regionie. Warto zresztą podkreślić, że wśród publicystów i znawców tematyki odżywa zainteresowanie omawianymi projektami politycznymi.

Koncepcje Związku Bałtyckiego i Trzeciej Europy można interpretować jako próby tworzenia przeciwwagi zarówno dla Moskwy, jak i dla Berlina. Można także dopatrywać się politycznej woli rekonstrukcji obszarów między Niemcami i Rosją, swego rodzaju uaktualnienia idei jagiellońskiej w polskiej polityce. Podejmując historyczno-polityczny tok myślenia Oskara Haleckiego, można powiedzieć, że po I wojnie światowej Polska musiała szukać szerszej podstawy dla prowadzenia swojej polityki na kontynencie niż tylko ta, którą dawała odzyskana po 1918 roku państwowość: „różne koncepcje budowy ściślejszej współpracy między państwami Europy Środkowej, Północnej, Wschodniej, wreszcie regionu naddunajskiego, wyrażały również coraz wyraźniej uświadomioną potrzebę stworzenia w tej części kontynentu zorganizowanego, ponadnarodowego obszaru – jako elementu polskiej racji stanu. Można i należy umacniać byt państwowy Polski, ale z geopolitycznego punktu widzenia nie jest to warunek wystarczający do równoprawnego funkcjonowania Polski w Europie XX w.”⁷³.

Jak pisze inny badacz – poszukujący wyjaśnienia niepowodzeń polskiej geopolityki lat dwudziestych – „nie tylko Ententa, ale również ludność wschodnioeuropejskiego Międzymorza zachowała w pamięci raczej doświadczenie potęgi Rosji (i Niemiec), którą mogłyby zrównoważyć – gdyby chciały – mocarstwa zachodnie, nie zaś osamotniona Polska, startująca przecież w 1918 roku z tego samego pułapu co pozostałe pozbawione własnej państwowości narody tego regionu”⁷⁴. Mimo wielu krytyk i obiektywnych niepowodzeń polskiej polityki zagranicz-

nej większość badaczy i polityków polskich zgodna jest, że koncepcje Piłsudskiego dają się odczytać jako swego rodzaju testament. Jak pisze Andrzej Nowak, kierunek tego testamentu możemy rekonstruować na podstawie jednej z narad zaufanego kręgu współpracowników, którym Piłsudski, przygotowując się już do odejścia, pragnął przekazać istotę swojej geopolityki. Według dość dosadnej relacji „stale w polityce zagranicznej Komendant uważa, że nasze pole działania jest na wschodzie – tam możemy być silni i zawsze Komendant uważa za bezsensowne wdawanie się Polski zbyt skwapliwie w stosunki zagraniczne zachodnie dlatego, ponieważ tam nic innego nie może nas czekać, jak tylko włączenie zachodowi w dupę”⁷⁵.

Jakie zatem możemy wyciągnąć wnioski historyczne z polskich doświadczeń i starań utworzenia federacji środkowoeuropejskiej? Bardziej powściągliwy w wyrażaniu swego zdania na ten temat był Adolf Bocheński, publicysta – co warto podkreślić – niechętny tradycji jagiellońskiej. Chcąc rozumieć mentalność naszych partnerów w rozmowie o pojmowanej federacji, musimy rozumować, jakbyśmy sami byli na ich miejscu, radził. Bocheński zaznacza, że Polska jako najsilniejszy kraj regionu musi przekonać inne państwa, że na tym nie ucierpią, a wręcz przeciwnie, skorzystają. Wielkim problemem są tu naturalnie różnice w pamięci historycznej, kraje w naszym regionie mają rozmaite, nieraz nie do pogodzenia wspomnienia dziejowe. „Dzieje Europy Środkowej w XVI i XVII wieku ułożyły się w ten sposób, że wskutek współżycia kilku narodów w granicach jednego państwa czy jednej federacji państwowej, szereg narodów utraciło swą elitę społeczną na rzecz innych narodów, dominujących w danym związku” – pisał publicysta „Buntu Młodych” jeszcze przed końcem II wojny światowej. Ostrzegał także przed lekceważeniem konfliktów narodowościowych pomiędzy naszymi potencjalnymi partnerami⁷⁶. Po ponad pół wieku to my sami musimy się zastanowić, w jaki sposób i czy w ogóle chcemy skorzystać z polskich bogatych doświadczeń w próbach ustanowienia nowej, trzeciej Europy. ■

Załącznik 1

**Projekt konwencji wojskowej między demokratycznymi Republika-
mi – Finlandią, Estonią, Łotwą, Polską i Ukrainą⁷⁷**

Art. 1. Celem konwencji wojskowej między demokratycznymi republikami Finlandii, Estonii, Łotwy, Polski i Ukrainy jest utrzymanie niepodległości, suwerenności i terytorialnej nietykalności umawiających się państw.

Uwaga: Jako terytorium danego państwa uważa się ziemię i wody objęte jego granicami po zawarciu traktatu z Rosją.

Art. 2. Z charakteru swego konwencja niniejsza jest obronną i obcą jakimkolwiek agresywnym celom.

Art. 3. Konwencja ze wskazanym w art. 1. celem zostaje zawarta przeciwko Rosji.

Uwaga: Pod terminem „Rosja” rozumie się wszelką wojskowo-polityczną organizację powstałą na terytorium Rosji.

Art. 4. W razie powstania konfliktu między jednym lub kilkoma z umawiających się [państw]⁷⁸ z jednej strony, a Rosją z drugiej strony winny być użyte odpowiednie środki dla pokojowego zażegnania konfliktu.

Środkami tymi są:

1. śledcza lub porozumiewawcza komisja złożona z przedstawicieli obu stron,
2. pośrednictwo trzeciego państwa,
3. sąd rozjemczy wybrany przez obie strony,
4. Liga Narodów.

Art. 5. Przyczynami, na skutek których wszystkie umawiające się państwa winny wspólnie podjąć działania wojenne są następujące:

1. Odmówienie przez Rosję załagodzenia konfliktu w sposób wskazany w punkcie 3) i 4) art. 4. tej konwencji i niepodporządkowanie się Rosji postanowieniom Sądu Rozjemczego (Trzeciej Strony) lub Ligi Narodów.
2. Koncentracja przez Rosję na którejkolwiek granicy jednego z zawierających tę konwencję państw lub w jej pobliżu znaczniejszych sił wojskowych, które mogą stanowić dla danego państwa zagrożenie. Wystąpienie momentu rzeczywistego zagrożenia będzie określone przez Radę Wojenną przewidzianą w art....⁷⁹ niniejszej konwencji.
3. Napaści przy użyciu sił zbrojnych.

Art. 6. W razie ujawnienia się jakichkolwiek przyczyn wymienionych w art. 5., wszystkie zawierające niniejszą konwencję Państwa ogłaszają się za będące w stanie wojny z Rosją i rozpoczynają przeciw niej działania wojenne, zgodne z planem wojny wypracowanym przez Radę Wojenną przewidzianą w art....⁸⁰ tej konwencji.

Art. 7. Ogólne kierownictwo operacjami wojskowymi zawierających niniejszą konwencję Państw poleca się Wspólnemu Głównodowodzącemu wszystkimi zbrojnymi siłami zjednoczonych Państw.

Uwaga: Kompetencje Wspólnego Głównodowodzącego będą określone osobnym załącznikiem w dodatku do tej konwencji.

Art. 8. Wspólny Głównodowodzący będzie wyznaczony przez Radę Wojenną w okresie pokoju i zatwierdzony w tej funkcji przez Wyższy Organ Polityczny zawierających konwencję Państw.

Art. 9. Z chwilą wejścia w życie powyższej konwencji zbierze się Rada Wojenna składająca się z upoważnionych przedstawicieli armii

i floty Państw zawierających konwencję. Rada Wojenna jeszcze w czasie pokoju wyznacza Wspólnego Głównodowodzącego i prowadzi pracę w zakresie ogólnego planu obronnej wojny i w zakresie uzgadniania związanych z nią kwestii o charakterze wojskowo-technicznym w sojusznicznych armiach i flotach.

Rada Wojenna w okresie wojny jest Wyższym Organem Doradczym przy Wspólnym Głównodowodzącym, który jest jej przewodniczącym.

W sprawach politycznych Rada Wojenna uzgadnia swoje postępowanie z wyższymi organami politycznymi zawierających konwencję Państw⁸¹.

Źródło: A. SKRZYPEK, *Związek Bałtycki: Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972, zał. 2, s. 285–287.

Załącznik 2

1922 marzec 17, Warszawa. Układ pomiędzy Polską, Łotwą, Estonią i Finlandią (tzw. Układ Warszawski)

Ministrowie spraw zagranicznych, a mianowicie: JE Antoni Piip⁸², minister spraw zagranicznych Republiki Estońskiej, JE Rudolf Holsti⁸³ minister spraw zagranicznych Republiki Finlandzkiej, JE Zygfryd Meierowics⁸⁴ prezydent Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Republiki Łotewskiej, JE Konstanty Skirmunt minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, zebrawszy się na konferencji w Warszawie w dniu 13 marca 1922 roku na skutek zaproszenia rządu polskiego i zgodnie z decyzją konferencji w Helsingforsie z dnia 29 lipca 1921 roku – pragnąc stwierdzić wspólność ich wzajemnych interesów politycznych, i gospodarczych, życząc sobie wzmocnienia tak szczęśliwie zapoczątkowanych stosunków wzajemnych, w głębokim przeświadczeniu, że utrzymanie pokoju we

wschodniej Europie jest warunkiem koniecznym jej podźwignięcia gospodarczego – zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Rządy reprezentowane na konferencji warszawskiej potwierdzają wzajemnie uznanie traktatów pokoju, które zakończyły stan wojny: w dniu 2 lutego 1920 r. pomiędzy Estonią a Rosją, w dniu 11 sierpnia 1920 r. pomiędzy Łotwą a Rosją, w dniu 14 października 1920 r. pomiędzy Finlandią a Rosją, w dniu 18 marca 1921 r. pomiędzy Polską z jednej a Rosją, Białorusią i Ukrainą z drugiej strony.

Art. 2. Rządy reprezentowane na konferencji zobowiązują się nie zawierać żadnego układu, który byłby wymierzony w sposób bezpośredni albo pośredni przeciw jednemu z ich państw.

Art. 3. W celu zupełnego wyjaśnienia ich stosunków wzajemnych i zapewnienia im szczerości, każdy z rządów reprezentowanych na konferencji warszawskiej będzie obowiązany podać do wiadomości rządów pozostałych tekst traktatów, które zawarł z jednym lub kilkoma państwami trzecimi.

Art. 4. Rządy reprezentowane na konferencji warszawskiej zobowiązują się rozpocząć w jak najkrótszym czasie rokowania celem zawarcia z sobą tych traktatów i konwencji administracyjnych i gospodarczych, których dotąd braknie, a w szczególności traktatów handlowych i konwencji konsularnych, opcyjnych i ekstradycyjnych.

Art. 5. Państwa, w których znajdują się mniejszości narodowe, należące do rasy liczebnie przeważającej w jednym z pozostałych państw, umawiają się zagwarantować tym mniejszościom wszelkie prawa i wolności zapewniające im zachowanie i swobodę ich narodowych organizacji kulturalnych.

Art. 6. Rządy reprezentowane na konferencji postanawiają wspólnie załatwiać wyłącznie za pomocą środków pokojowych wszelkie spory i zatargi wynikłe pomiędzy ich państwami. We wszystkich sprawach większej wagi przekazywać będą spór do polubownego załatwienia wybranych za wspólną zgodą państw zainteresowanych specjalnym sądom rozjemczym, albo trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w myśl Paktu Ligi Narodów.

Art. 7. Państwa reprezentowane na konferencji warszawskiej oświadczają, że, jeśli jedno z nich będzie napadnięte bez dania do tego powodu, zachowają one postawę życzliwą w stosunku do państwa napadniętego i natychmiast porozumieją się ze sobą co do środków, które trzeba będzie przedsięwziąć.

Art. 8. Układ niniejszy zawiera się na 5 lat, licząc od dnia złożenia ostatniej ratyfikacji. Będzie on przedłużony milcząco z roku na rok z prawem wypowiedzenia na 6 miesięcy naprzód.

Art. 9. Układ niniejszy będzie ratyfikowany i dokumenty ratyfikowane złożone w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie⁸⁵.

Sporządzono w Warszawie w 4 egzemplarzach dnia 17 marca 1922 r.
[K.] Skirmunt, [A.] Piip, [R.] Holsti, [Z.] Meierowics

Źródło: A. SKRZYPEK, *Związek Bałtycki: Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972, zał. 1, s. 283–284; T. JĘDRUSZCZAK, M. NOWAK-KIEŁBIKOWA, red., *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1 1918–1932, Warszawa 1989, s. 191–192.

BIBLIOGRAFIA

- P. ANDRZEJEWSKI, *Neutralność w polityce zagranicznej Finlandii i Szwecji*, Warszawa 1988.
- M. BANKOWICZ, red., *Historia polityczna świata X wieku*, t. 1, Kraków 2004.
- H. BATOWSKI, *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2001.
- A. BOCHEŃSKI, *Między Niemcami a Rosją*, Kraków–Warszawa 2009.
- C. BRZOZA, *Wielka Historia Polski*, t. 9 *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej 1918–1945*, Kraków 2001.
- C. BRZOZA, A.L. SOWA, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006.
- W. DOBRZYCKI, *Historia Stosunków Międzynarodowych w czasach nowożytnych*, Warszawa 1996.
- P. EBERHARDT, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006.
- O. HALECKI, *Historia Europy – jej granice i podziały*, tłum. J.M. KŁOCZOWSKI, Lublin 2000.
- T. JĘDRUSZCZAK, M. NOWAK-KIEŁBIKOWA, red., *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1 *1918–1932*, Warszawa 1989.
- M.K. KAMIŃSKI, M.J. ZACHARIAS, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1993.
- M. KORNAŁ, *Polityka równowagi 1934–39. Polska między wschodem a zachodem*, Kraków 2008.
- J. KRASUSKI, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000.
- S. KUTRZEBA, *Nasza polityka zagraniczna*, Kraków 1923.
- P. ŁOSSOWSKI, *Polska dyplomacja 1918–1939*, Warszawa 2001.
- P. ŁOSSOWSKI, red., M. LECZYK, P. ŁOSSOWSKI, W. MATERSKI, W. MICHOVICZ, A. SKRZYPEK, oprac., *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4 *1918–1939*, Warszawa 1995.
- M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, *Brytyjskie poselstwo donosi. Posłowie brytyjscy wobec stosunków Polski z państwami bałtyckimi w latach 1920–1926*, Warszawa 2008.

- S. MACKIEWICZ (CAT), *Historia Polski 1918–1939*, Edynburg 1941.
- M. NOWAK-KIEŁBIKOWA, *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Neriton 1998.
- A. PALMER, *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa 2008.
- A. PATEK, J. RYDEL, J.J. WĘC, red., *Najnowsza Historia Świata*, t. 1, Kraków 2003.
- A. SKRZYPEK, *Związek Bałtycki: Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972.
- P. WANDYCZ, *Aleksander Skrzyński. Minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.
- P. WANDYCZ, *O federalizmie i emigracji*, Lublin 2003.
- P. WANDYCZ, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.
- L. WASILEWSKI, *Drogi Porozumienia. Wybór pism*, Kraków 2001.
- P. ZAREMBA, *Historia dwudziestolecia*, Paryż 1981.
- B.K. ZYŚK, *Norwegia wobec „trzeciej Europy” Józefa Becka*, „Przegląd Dyplomatyczny”, maj 2004.

¹ A. PALMER, *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa 2008, s. 326.

² Termin dokładnie opisany w roczniku „Teologia Polityczna” 2009–2010, 5, s. 33–77.

³ P. ANDRZEJEWSKI, *Neutralność w polityce zagranicznej Finlandii i Szwecji*, Warszawa 1988, s. 61–81.

⁴ M. BANKOWICZ, red., *Historia polityczna świata XX wieku*, t. 1, Kraków 2004, s. 245.

⁵ A. SKRZYPEK, *Związek Bałtycki: Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972, s. 13.

⁶ Tamże, s. 15–17.

⁷ M. BANKOWICZ, red., dz. cyt., s. 206–212.

⁸ O. HALECKI, *Historia Europy – jej granice i podziały*, tłum. J.M. KŁOCZOWSKI, Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 2000, s. 131–132.

⁹ M. KORNAŁ, *Polityka równowagi 1934–39. Polska między wschodem a zachodem*, Kraków 2008, s. 324.

- ¹⁰ A. SKRZYPEK, dz. cyt., s. 6.
- ¹¹ B. STOCZEWSKA, *Wstęp*, [w:] L. WASILEWSKI, *Drugi porozumienia. Wybór pism*, Kraków 2001, s. XXI–XXIII.
- ¹² A. SKRZYPEK, dz. cyt., s. 6.
- ¹³ Tamże, s. 6.
- ¹⁴ A. PALMER, dz. cyt., s. 335.
- ¹⁵ Tamże, s. 335.
- ¹⁶ P. ŁOSSOWSKI, red., M. LECZYK, P. ŁOSSOWSKI, W. MATERSKI, W. MICHOWICZ, A. SKRZYPEK, oprac., *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4 1918–1939, Warszawa 1995, s. 116.
- ¹⁷ Tamże, s. 125.
- ¹⁸ Tamże, s. 126.
- ¹⁹ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, *Brytyjskie poselstwo donosi. Posłowie brytyjscy wobec stosunków Polski z państwami bałtyckimi w latach 1920–1926*, Warszawa 2008, s. 188.
- ²⁰ W. DOBRZYCKI, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 1996, s. 356–359.
- ²¹ A. SKRZYPEK, dz. cyt., s. 65.
- ²² Tamże, s. 67.
- ²³ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt.
- ²⁴ A. SKRZYPEK, dz. cyt., s. 67.
- ²⁵ Tamże, s. 68.
- ²⁶ Tamże, s. 71.
- ²⁷ M.K. DZIEWANOWSKI, *Joseph Piłsudski. A European Federalist, 1918–1922*, Stanford 1969, s. 302, 321–322, za: M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 189.
- ²⁸ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 189.
- ²⁹ Tamże, s. 191.
- ³⁰ A. SKRZYPEK, dz. cyt., s. 147–149.
- ³¹ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 192–193.
- ³² Tamże, s. 194.
- ³³ Tamże, s. 194–195.
- ³⁴ Tamże, s. 195.
- ³⁵ P. ŁOSSOWSKI, red., dz. cyt., s. 193.
- ³⁶ T. JĘDRUSZCZAK, M. NOWAK-KIEŁBIKOWA, red., *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1 1918–1932, Warszawa 1989, s. 191–192.
- ³⁷ J. KRASUSKI, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000, s. 90; C. BRZOZA, A.L. SOWA, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 471–472; W. DOBRZYCKI, dz. cyt.
- ³⁸ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 199.
- ³⁹ M. KUTRZEBA, *Nasza polityka zagraniczna*, Kraków 1923, s. 54–55.

- ⁴⁰ Tamże, s. 118.
- ⁴¹ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 201.
- ⁴² P. ŁOSSOWSKI, red., dz. cyt., s. 220–221.
- ⁴³ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 202.
- ⁴⁴ Tamże, s. 203.
- ⁴⁵ Tamże.
- ⁴⁶ P. ŁOSSOWSKI, red., dz. cyt., s. 231–233.
- ⁴⁷ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 204.
- ⁴⁸ Tamże, s. 207.
- ⁴⁹ P. ŁOSSOWSKI, red., dz. cyt., s. 254.
- ⁵⁰ M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 211.
- ⁵¹ P. ŁOSSOWSKI, red., dz. cyt., s. 374.
- ⁵² M. ŁUKASIK-DUSZYŃSKA, dz. cyt., s. 216.
- ⁵³ A. SKRZYPEK, dz. cyt., s. 270–271.
- ⁵⁴ P. ŁOSSOWSKI, red., dz. cyt., s. 377.
- ⁵⁵ Tamże, s. 379.
- ⁵⁶ Tamże, s. 427–429.
- ⁵⁷ A. SKRZYPEK, dz. cyt., s. 275.
- ⁵⁸ S. MACKIEWICZ (CAT), *Historia Polski*, Londyn 1941, s. 207.
- ⁵⁹ M. KORNAT, dz. cyt., s. 307–352.
- ⁶⁰ M.K. KAMIŃSKI, M.J. ZACHARIAS, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 213–214.
- ⁶¹ M. KORNAT, dz. cyt., s. 325.
- ⁶² P. EBERHARDT, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 155.
- ⁶³ Tamże, s. 86–87.
- ⁶⁴ Tamże, s. 65–66.
- ⁶⁵ S. MACKIEWICZ (CAT), *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka*, Warszawa 1986, s. 170–171, za: M. KORNAT, dz. cyt., s. 346.
- ⁶⁶ A. CZUBIŃSKI, *Historia II wojny światowej 1939–1945*, Poznań 2006, s. 19.
- ⁶⁷ P. ŁOSSOWSKI, red., dz. cyt., s. 553–554.
- ⁶⁸ M. KORNAT, dz. cyt.
- ⁶⁹ T. KISIELEWSKI, *Federacja Środkowo-Europejska*, Warszawa 1991.
- ⁷⁰ A. PATEK, J. RYDEL, J.J. WĘC, red., *Najnowsza Historia Świata*, t. 1, Kraków 2003, s. 64–65.
- ⁷¹ P. ANDRZEJEWSKI, dz. cyt., s. 100–105.
- ⁷² N. DAVIES, *Europa*, Kraków 2002, s. 1158.
- ⁷³ M.A. CICHOCKI, *Zapomniana Europa*, „Teologia Polityczna”, 2007, 4.

- ⁷⁴ A. NOWAK, *Geopolityczne koncepcje Józefa Piłsudskiego*. Tekst przygotowany do książki *Przekłete miejsce Europy* (J. KŁOCZKOWSKI, red., seria „Polskie Tradycje Intelktualne”). Artykuł dostępny na stronie Ośrodka Myśli Politycznej: <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=726> [data dostępu: 7.12.2008].
- ⁷⁵ 29 IV 1931, Belweder: narada z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego, Walerego Sławka, Aleksandra Prystora, Józefa Becka, Kazimierza Świtalskiego i marszałka Piłsudskiego, za: A. NOWAK, dz. cyt.
- ⁷⁶ A. BOCHEŃSKI, *Trudności polityczne federacji środkowoeuropejskiej*, „Orzeł Biały” 31. 10. 1943, [w:] tenże, *Między Niemcami a Rosją*, OMP, Kraków–Warszawa 2009.
- ⁷⁷ CAW, 440. 12. 7, k. 256–267 (teki Laudańskiego). Na podstawie raportów mjra A. Myszковского do Naczelnego Dowództwa WP z 25 X i 31 X 1920. Tłumaczenie – AS.
- ⁷⁸ W tekście wszędzie „republik”.
- ⁷⁹ Tak w tekście.
- ⁸⁰ Tak w tekście.
- ⁸¹ Załącznik pt. *Podstawy Rady Wojennej*.
- ⁸² Antoni Piip (1884–?), dyplomata estoński, prof. prawa na uniwersytecie w Tartu, wybitny działacz parlamentarny, w latach 1939–1940 minister spraw zagranicznych. Lansował koncepcje utworzenia związku politycznego państw nadbałtyckich o nastawieniu antyrosyjskim i antyniemieckim.
- ⁸³ Rudolf Holsti – brak bliższych danych.
- ⁸⁴ Zygfryd (Zigfrīds) Meierovics (1887–1925), dyplomata łotewski, działacz ruchu ludowego, przedstawiciel Łotwy w Lidze Narodów, minister spraw zagranicznych, uczestnik konferencji państw w Genui w 1922 roku.
- ⁸⁵ Układ nie został ratyfikowany.